

JOSEF ZUMR

Czeska Akademia Nauk, Praga

*Czesławowi Głombikowi w darze
Z okazji czterdziestolecia pracy zawodowej*

ROZDZIAŁ Z POLSKO-CZESKIEJ WSPÓŁPRACY W FILOZOFII

Polsko-czeska współpraca w filozofii i wzajemne kontakty filozofów obu krajów s tematem, któremu Czesław Głombik w swej pracy badawczej po wi cił wiele uwagi. Obecnie uwa any jest w Polsce i w Czechach za jedne go z najlepszych znawców tej problematyki, a jego prace na ten temat uznawane s za pionierskie. Mój skromny przyczynek - po wi cony miłemu koledze-jubilatowi - ma na celu przedstawi mało znany dotychczas rozdział polsko-czeskiej współpracy po drugiej wojnie wiatowej. Dotyczy on wspólnych przedsi wzi w latach sze dziesi tych, które podj ł Instytut Filozofii Czechosłowackiej Akademii Nauk wraz z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN, i to głównie w dziedzinie historii filozofii. Jako bezpo rednio bior cy w tym udział - wiadek i do pewnej miary aktor tych wydarze - chciałbym przy tej okazji usprawiedliwi si za poniekd subiektywne spojrzenie na te kwestie. Stale jeszcze nosimy w sobie historii owych czasów i trudno jest wczu si w rol bezinteresownego obserwatora.

Wojna przerwała owocne kontakty, które miały miejsce mi dzy czesкими a polskimi filozofami w okresie mi dzywojennym. Profesor Josef Tvrđý z Uniwersytetu Masaryka w Brnie, który o wydarzeniach w polskiej filozofii systematycznie informował czeskie rodowisko filozoficzne i miał mi dzy polskimi filozofami szereg przyjaciół, zgin ł w nazistowskim obozie koncentracyjnym. W powojennej odbudowie energia intelektualna w obu krajach skoncentrowana była na stworzeniu podstaw do pracy naukowej, powstały nowe instytucje (Akademie Nauk i inne), a dopiero pó niej mo na było my le o nawi zywaniu kontaktów.

Instytut Filozofii Czechosłowackiej Akademii Nauk powstał w 1953 roku. Zaraz te w Instytucie utworzyła si grupa pracowników, przewa nie historyków filozofii, którzy odrzucali stalinowsk interpretacj marksizmu (marksizm w tej interpretacji był wtedy jedyn na sił forsowan ideologii równie w pracy naukowej) i starali si wprowadzi poj cie marksizmu jako systemu otwartego, zdolnego recypowa osi gni cia tzw. „filozofii buruazyjnej” oraz reagowa bez ideologicznych uprzedze na aktualn rze czywisto społeczn . W tych zmaganiach o swobod bada filozoficznych obserwowali my ze zrozumiłmy z zainteresowaniem analogiczne d enia

kolegów filozofów i w innych krajach ówczesnego „ludowo-demokratycznego obozu”. Nasz uwag w latach 1955-1956 najsilniej przyciągały dyskusje w polskich tygodnikach „Nowa Kultura” i „Po Prostu”, które były dostępne w Pradze, i które, przez język blisko, były u nas czytane. Dyskutowano tam o problemach, które i my rozważaliśmy w tym samym duchu, ale w naszych czasopiśmie nie mogło być wtedy, przynajmniej do pierwszych miesięcy 1956 roku, kiedy po XX Zjeździe KPZR sytuacja się zmieniła, o nich pisać tak swobodnie. Poglądy niektórych polskich filozofów zyskały sobie nasze sympatie. Brakowało nam jednak publikacji książkowych, w których te poglądy były potraktowane szerzej. Jednym z dyskutujących, którego koncepcje nas wielce zainteresowały, był Bronisław Baczek. Zwróciłem się wówczas do niego z listowną prośbą, czy mógłby mi przysłać niektóre z książek zawierających owe dyskusje i wyrażone w nich poglądy. W odpowiedzi otrzymałem kilka tomów z Biblioteki „Po Prostu” i inne książki, a później przesyłki te się powtarzały. Od tego czasu datuje się nasza korespondencja, która do dzisiaj przetrwała wszystkie perypetie historyczne. W późniejszych czasach mieliśmy okazję spotkać się osobiście nie raz. W latach sześćdziesiątych Baczek odwiedził kilkakrotnie Pragę i był gościem Instytutu Filozofii Czechosłowackiej Akademii Nauk, gdzie wygłosił wykład, a w 1969 roku, już po pozbawieniu go profesury na Uniwersytecie Warszawskim, w Pradze został wydany zbiór jego prac pod tytułem *Marxistická filosofie na nových cestách*, z moim posłowiem. Było to już i u nas po klęsce „praskiej wiosny”, dokonywała się tzw. „normalizacja” i cały nakład książki został skonfiskowany. Dygresja ta jednak zakłóca chronologię wydarzeń, wracam więc wspomnieniami do lat pięćdziesiątych.

W kwietniu 1958 roku Instytut Filozofii zorganizował międzynarodową konferencję na temat: *Filosofie v d jinách eského národa*. Z Polski na tę konferencję przyjechał profesor Tadeusz Kroński. Był to pierwszy - od 1953 roku - polski gość naszego Instytutu. Kroński wystąpił na konferencji w dyskusji i ku zaskoczeniu wszystkich mówił wietnie czeszczyzną. Studiował bowiem w latach 1937-1938 na Uniwersytecie Karola, gdzie zaprzyjaźnił się z Janem Patočką i poznał wielu czeskich filozofów starszej generacji. Z Janem Patočką spotkał się ponownie na tej właśnie konferencji. Patočka, który na krótko przedtem został pracownikiem naukowym Instytutu Filozofii, wygłosił na konferencji referat o Bernardzie Bolzano. Jeszcze tego samego roku, za sprawą Krońskiego, referat ten został opublikowany w czasopiśmie „Studia Filozoficzne” jako w ogóle pierwszy tekst czeskiego filozofa w tym okresie. Kroński w swoim wystąpieniu przeprowadził porównanie między czeskim a polskim heglizmem, skupiając się na pojęciu praktyki u Augustyna Smetany, który należał do lewicy heglowskiej, a koncepcji

tego pojęcia u filozofów heglowskiej prawicy, jakimi byli mesjaniści Cieszkowski oraz Trentowski. Przy tej okazji wysoko ocenił naukowy wkład konferencji, a także wyraził życzenie, aby w przyszłości ta współpraca między czeskiemi a polskimi historykami filozofii stała się bardziej ciśnie, ponieważ mają przed sobą wiele wspólnych problemów. Sam Kroński już do tej współpracy nie mógł przystąpić. Wkrótce po powrocie do Warszawy zmarł. Dla uczczenia pamięci Krońskiego przetłumaczyłem na język czeski jego pracę *Faszyzm a tradycja europejska*, która w 1967 roku została opublikowana przez praskie wydawnictwo „Svoboda”.

W czerwcu 1959 roku przyjechałem po raz pierwszy do Warszawy na miesięczny staż naukowy. Koledzy z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN przyjęli mnie serdecznie i od razu znaleźli mi wspólny język, ponieważ nasze poglądy na kwestie filozoficzne i polityczne były bardzo bliskie. Miałem możliwość pracować w warszawskich bibliotekach, które były bogato zaopatrzone we współczesną literaturę zachodnią, u nas wówczas niedostępną, a w wielkiej księgarni w Pałacu Kultury można było niektóre z tych księzek nawet kupić. Oprócz tego polskie wydawnictwa publikowały szereg przekładów zachodnich filozofów, a książki te w drodze wymiany trafiały również do naszych księgarni i do pewnego czasu kompensowały dostęp do literatury krajów zachodnioeuropejskich. Niemalże liczba czeskich filozofów nauczyła się wtedy czytać po polsku. Najwięksi jednak wracali podczas pobytu w Warszawie sprawili na mnie osobiste spotkania z polskimi kolegami. Poznałem ich wówczas bardzo wielu, a między nimi byli: Leszek Kołakowski, Jan Garewicz, Stefan Morawski, Henryk Hinz, Krzysztof Pomian, Barbara Skarga, Jan Legowicz, Jerzy Korolec, Władysław Seko, Zdzisław Kuksewicz, Juliusz Domański, Lech Szczucki, Zbigniew Ogonowski, Andrzej Walicki, Zbigniew Kuderowicz, Jerzy Szacki i inni. Z niektórymi z nich, i z wieloma innymi których poznałem później, utrzymuję przyjacielskie kontakty do dzisiaj. Rok 1959 zaznaczył się w Czechosłowacji „przykryciem ideologicznej ruby” i filozofowie zostali ostro skrytykowani przez aparat partyjny za publicystyczne wystąpienia po XX Zjeździe KPZR. Ich dalsza praca w instytutach naukowych i na wyższych uczelniach była mocno zagrożona. Sytuacja ta ostro kontrastowała ze stosunkami w Warszawie, gdzie jeszcze nie ucichł duch polskiego „Października”. Przypominam tu sobie swobodną atmosferę warszawskiego klubu „Krzywe Koło”, w którym wtedy toczył się ideowy pojedynek między Leszkiem Kołakowskim a logikiem Andrzejem Grzegorzakiem.

W Warszawie spotkałem się także z dr Ireną Krońską, redaktorem znakomitej Biblioteki Klasyków Filozofii PWN. Była zdecydowana kontynuować - po zmarłym mężu - współpracę z czeskiemi filozofami. Czas niestety nie sprzyjał planom, które chciała realizować, ponieważ pojawiły się przeszkody

na przemian po obu stronach. Udało si tylko wyda jeden tom z rozmachem zaprojektowanego *Słownika filozofów* (Warszawa 1966), do którego włączonych zostało, opracowanych przez nas, kilkadziesiąt haseł o czeskich filozofach. Po 1970 roku, kiedy czescy filozofowie zaangażowani w „Praskiej wio nie” nie mogli u siebie publikować, za spraw Ireny Kroskiej i w jej przekładzie w polskich czasopismach ukazało si kilka studiów Jana Pato ki. Irena Kro ska - według B. Baczk i L. Kołakowskiego - była także autorką tekstu do księgi pamiątkowej, którą przygotowywałem na sze dziesiąt rocznic urodzin Jana Pato ki w 1967 roku, a która w wyniku późniejszych dramatycznych wydarzeń czekała na wydanie prawie dziesięć lat (*Die Welt des Menschen - die Welt der Philosophie*. Nijhoff, Den Haag 1976).

Po moich kilkakrotnych wizytach w Warszawie i po podrójach polskich kolegów do Pragi, z początkiem lat sze dziesiątych udało si podpisać oficjalną umowę o współpracy obu Instytutów w dziedzinie historii filozofii. Pierwszym wspólnym przedsięwzięciem była konferencja, którą zorganizował warszawski Instytut w grudniu 1964 roku na temat recepcji filozofii Hegla w krajach słowiańskich. Pokonferencyjny zbiór referatów ukazał si w niemieckim przekładzie w Pradze (w 1967 r.) pod tytułem *Der Streit um Hegel bei den Slawen*. W księce tej ukazały si teksty: B. Baczk i, I. Michákovéj-Šnebergovéj, J. Garewicza, A. Orłowskiego, M. Janion, J. Ładyki, Z. Kuderowicza, B. Skargi, J. Zumra, R. Panasiuka, J. Peškovéj, E. Városovovéj, J. Loužíla, A. Walickiego, K. Michnáka i H. Temkinovéj. Cz referatów z tej konferencji opublikowały także „Studia Filozoficzne” i „Filosofický asopis”, a informacje o konferencji pojawiły si w polskich i czeskich czasopismach kulturalnych, również w „Hegel-Studien” w Bonn.

Z dobrymi wynikami, w oparciu o umowę, przebiegała współpraca w zakresie historii filozofii renesansowej. Polska mediewistyka filozoficzna była tradycyjnie na wysokim poziomie naukowym, a jej przedstawiciele mieli liczne kontakty międzynarodowe. W Czechosłowacji dziedzina ta dopiero stopniowo si rozwijała, a w znacznym stopniu pomagali w tym polscy koledzy. Ponadto praskie biblioteki i archiwa miały w swoich zasobach wielką ilość, w większości nieopracowanych, rękopiśmianych materiałów w postaci renesansowych manuskryptów komentarzy do poszczególnych dzieł Arystotelesa i kopii prac filozofów renesansowych. Opracowaniu tych ról wiele czasu poświęcili: Władysław Seko, Zdzisław Kukiewicz, a szczególnie Jerzy Korolec, który repertorium wartej części tych archiwaliów wydał w Ossolineum w 1977 roku (*Repertorium commentariorum mediae aevi in Aristotelem Latinorum quae in Bibliotheca Universitatis Pragensis... asservantur*). Badania nad filozofią renesansową nie poddawały si ideologicznej kontroli i dlatego można je było względnie spokojnie kontynuować. Inne odcinki naszej współpracy takiego szczęścia nie miały.

Na listopad 1967 roku zaplanowano drugie czesko-polskie sympozjum na temat *Filozofia a reformacja*, tym razem w Pradze. Wstąpiły referaty mieli wygłosić - z polskiej strony Leszek Kołakowski (*Filozoficzne zadanie reformacji*), a z czeskiej Robert Kalivoda (*Realizm, nominalizm a reformacja*). Krótko przed rozpoczęciem sympozjum dotarła do nas informacja, że polskie urzędy nie pozwoliły Kołakowskiemu opuścić Warszawy. Przeciw Kołakowskiemu była w tym czasie prowadzona ostra kampania ideologiczna, w której przez partyjne organy został uznany za ideowego wroga. Ówczesny kierownik naszego Instytutu, który tak i nie był specjalnie zachwycony uczestnictwem Kołakowskiego w sympozjum, wydał mi - jako pracownikowi odpowiedzialnemu za przygotowanie sympozjum - polecenie, abym zmienił program i aby posiedzenie odbyło się bez głównego polskiego referenta. Odrzuciłem ten pomysł i bez poinformowania o tym kierownika Instytutu, z kolegami Kalivod posłaliśmy do Warszawy telegram, i w proteście przeciwko działaniom polskich urzędów wobec Kołakowskiego sympozjum odwołujemy. Dziś, z dystansu czasu i nieco przesadzając, można by uznać to za pierwszy i prawdopodobnie ostatni „strajk” filozofów we współczesnej historii. Z całej kwestii zrobiła się więc sprawa publiczna. Sekretarz ideologiczny PZPR Zenon Kliszko przesłał skargę ideologicznemu sekretarzowi KS Kowalczykowi, ten zaś przywołał do porządku kierownika Instytutu, a jego gniew spadł na nas. Od dalszych represji uchroniła nas właśnie nie rozpoczynająca się „Praska wiosna”, i w następstwie zmiana sekretarza ideologicznego oraz kierownika Instytutu. Jednak nie na długo. Jeszcze z końcem 1968 roku odwiedziłem Warszawę i rozmawiałem z polskimi przyjaciółmi, których już spotkały represje (bowiem w Polsce, w odróżnieniu od Czechosłowacji, „wiał lodowy wiatr”) i niektórzy z nich przygotowywali się do emigracji. Nie sądziłem, że na długie 22 lata będzie to moja ostatnia droga do Polski. W 1970 roku Instytut Filozofii w ramach tzw. „normalizacji” z politycznych powodów został rozwiązany, większość naukowych pracowników została zwolniona z Czechosłowackiej Akademii Nauk, a przez długi czas budowane podstawy wzajemnej współpracy z polskimi kolegami rozpadły się. Został zamknięty jeden rozdział, jednak nie bez znaczenia, który w dziejach nauki zapisali polscy i czescy filozofowie.

Miejmy nadzieję, że nawiązane i od wielu lat budowane systematyczne robocze kontakty między filozofami, ale także i studentami łódzkiego oraz katowickiego uniwersytetu, w nowych warunkach będą miały bardziej sztywne koleje i zostanie napisany dalszy rozdział polsko-czeskiej owocnej współpracy naukowej.

Z czeskiego tłumaczył: *Bogusław Szubert*